GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502.- P. K. O. Nr. 151.100.

1000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M. 23.000, z odnosz. do domu M. 25.000. Zamiejsc. M. 25.000. Zagranicą Mk 50.000

Nr. 163. — Rok VI. Kraków, sobota 14 lipca 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Z polskiej Szwajcarji.



Tak bliski nam, a tak mało znany Krakowianom Ojców, słynący z swych cudów przyrody, w niedługim już czasie stanie się dostępnym dzięki wąskotorowej kolejce, budowanej przez wojsko. Ilustracja nasza przedstawia zamek Ojcowski, według sztychu Vogla.

Polska będzie miała całkowity przystęp do morza!

Trzydniowe konferencje polsko-gdańskie przy współudziale delegatów Ligi Narodów dały bardzo dobre rezultaty dla Polski!

Genewa. (PAT).

Wczoraj zakończone zostały trzydniowe konferencje polsko-gdańskie, które odbywały się w pałacu Ligi Narodów, przy współudziale dyrektorów Ligi, Colbana i Van Hamela oraz Wysokiego Komisarza.

Poraz pierwszy od chwili utworzenia wolnego miasta poruszony został całokształt spraw polsko-gdańskich. Daleko idące znaczenie, w tych konferencjach miała współpraca sekretarjatu Ligi, którego wyczerpująca, zgłębiona opinja wydana o całokształcie spraw polsko-gdańskich znacznie posunęła sprawę naprzód.

Szczegółowo przedyskutowano wszystkie postulaty Polski i ustalono na mocy tej dyskusji wytyczne dla dalszych rokowań, które mają się odbywać w Gdańsku. W wyniku dyskusji przeprowadzono bilans wszystkich nieuregulowanych dotychczas praw polskich w Gdańsku, których wykonanie nie może ulegać dalszej zwłoce.

W najbliższych tygodniach na podstawie tych wytycznych mają być ukończone konieczne przepisy, które wejdą niezwłocznie w życie. Gdyby przy załatwianiu tych spraw okazały się jeszcze jakie nieprzewidziane trudności, Rada gotowa jest na najbliższem posiedzeniu zająć się ponownie całokształtem spraw gdańskich, aby uregulować ostatecznie problem gdański.

Komisarz generalny Pluciński wyjechał do Warszawy, aby złożyć rządowi sprawozdanie o nowej fazie stosunków polsko-gdańskich, która pozwala mieć nadzieję definitywnego załatwienia spraw wolnego i całkowitego dostępu Polski do morza.

Francja i Polska dają do zatwierdzenia Ligi Narodów układ wojskowy.

Występują wspólnie ale tylko w obronie własnej i sprowokowane.

Genewa. (AW).

Szwajcarska Ajencja telegraficzna donosi, że rządy francuski i polski przedłożyły sekretarjatowi Ligi Narodów do rejestracji układ o przymierzu defenzywnem na wypadek niesprowokowanego napadu.

Sanacja Państwa.

Mamy już granice państwa określone i zatwierdzone przez koalicję, mamy ogromne bogactwa naturalne, mamy już rozwijające się życie gospodarcze, mamy już zmontowaną administrację państwową, mamy już zdrowszą atmosferę polityczną, a jednak państwo nasze nosi na sobie cechy chorobowe, tak w dziedzinie życia materjalnego, jak i moralnego. A ponieważ ten stan podgorączkowy państwa osłabia jego sprawność, obniża jego znaczenie i nie pozwala ani na wybicie się na plan pierwszy w stosunkach międzynarodowych, ani na ustalenie normalnego życia wewnątrz kraju, przeto jest rzeczą konieczną rychło pozbyć się tego stanu podgorączkowego przez zastosowanie środków prostych, a skutecznych.

Sanacja finansowa jest w toku, podatki zostaną nałożone i ściągnięte, ale mam poważną obawę, że nie ureguluję finansów państwa, jeżeli równocześnie z niemi, a może nawet przed niemi nie zostaną zaprowadzone poważne oszczędności przez skasowanie niepotrzebnych i na razie wyglądających na luksus urzędów i urządzeń publicznych i przez uproszczenie administracji państwowej. To bowiem pamiętać należy, że życiem gospodarczem i finansowem państwa rządzą te same prawa, co życiem jednostki. Jeżeli jednostka chce być zdrowa gospodarczo, musi zaczynać swe życie jedynie od wydatków na cele konieczne i istotne i dopiero w miarę wzrostu swej siły produkcyjnej zwiększać swe potrzeby. Tak samo rzecz się ma i z państwem. Nasze państwo jest jeszcze gospodarczo tak słabe, że nie stać go na taką masę ministerstw i urzędów, jakie w Polsce od samego początku wprowadzono. Ministerstwo zdrowia całkiem dobrze może być sekcją ministerstwa spraw wewnętrznych, ministerstwo pracy i opieki społecznej może wejść w skład ministerstwa handlu i przemysłu, ministerstwo reform rolnych może być sekcją ministerstwa rolnictwa. A w obrębie poszczególnych ministerstw należy bezwarunkowo zmniejszyć liczbę urzędników, ale za to, zapłaciwszy ich należycie, żądać od nich sumiennej pracy. Znane są z dzienników, a mnie osobiście od moich znajomych i z autopsji liczne wypadki, że urzędnicy nie mają często nic, albo bardzo mało do roboty. Tak być nie może, bo to jest okradanie dobra publicznego. A jeżeli komu się zdaje, że usunięcie niepotrzebnych urzędników powiększy tylko ilość bezrobotnych i niezadowolonych, to jest w błędzie, bo w Polsce sanacja finansów państwa i uzdrowienie waluty pociągnie za sobą tak bujny wzrost życia gospodarczego, że w niem znajdą zajęcie wszyscy ci ludzie, którzy dziś głodowe biorą pensje. Może być, że ludzie, którzy nie mają żadnego fachowego wykształcenia, znajdą się chwilowo w kłopotach, ale, chcąc uzyskać zajęcie, będą zmuszeni do uzyskania fachowych kwalifikacji, a to ze stanowiska społecznego ma ogromne dla narodu i dla państwa znaczenie. Jestem przekonany, że co najmniej połowę obecnych wydatków państwa możnaby skasować przez zmniejszenie liczby urzędów i urzędników i przez ściągnięcie urzędów I. i II. instancji w połączoną jednostkę administracyjną. A więc w obręb starostwa, a na wyższym stopniu w obręb województwa trzeba włączyć te wszystkie działy administracji państwowej, które są odrębne

od sądownictwa i wojskowości. Może to nie jest rzecz popularna — tego rodzaju postawienie sprawy, ale mam to głębokie przekonanie, że do tego dojdzie, bo życie nas do tego zmusi. Nie można działać wbrew zdrowemu rozsądkowi. **Stąd wydaje mi się rzeczą konieczną natychmiastowe powołanie do życia międzyministerjalnej komisji, któraby miała za zadanie uproszczenie aministracji państwowej na następujących zasadach:**

1) ogranicza się liczbę ministerstw,

2) ministerstwa dzieli się na sekcje, te zaś na wydziały,

3) każdy urząd musi podlegać jakiemuś ministerstwu,

4) hierarchja i stopniowość urzędów musi być dla wszystkich ministerstw jednakowo ustalona,

5) urzędy, podlegające różnym ministerstwom, są na stopniach niższych łączone w jedną jednostkę administracyjną. Byłyby zatem następujące stopnie urzędów: **1. urzędy ministerjalne, 2. wojewódzkie, 3. powiatowe, 4. gminne.** Oczywiście formalnemu podziałowi administracji państwowej winno odpowiadać **ścisłe określenie kompetencji poszczególnych urzędów** stosownie do ich hierarchicznego znaczenia. Poza tem należy dążyć do uproszczenia czynności administracyjnych, gdyż to, co się dziś dzieje w Polsce, przez swą zbytnią drobiazgowość (rzekomo dla kontroli) utrudnia wszelką kontrolę i niepotrzebnie marnuje czas urzędników podwładnych i przełożonych, czas, któregoby można użyć na cele produktywne i rozumne.

Ważną wydaje mi się jeszcze sprawa następująca. Prawdopodobnie wskutek tego, że b. Królestwo wywarło swój wpływ przeważający na układ administracji państwowej, a to Królestwo znało policyjny system administracji rosyjskiej, wdarł się i do naszego państwa ten system zgubny i szkodliwy. To, co widzę w Polsce w różnych urzędach, a nawet w szkole, robi na mnie wrażenie, że **w Polsce uważa się każdego funkcjonarjusza państwowego za jednostkę, która nie ma żadnego poczucia obowiązków i interesu publicznego, i dlatego otacza się go całą furą przepisów kontrolnych, sprawiających, że urzędnik nie robi nic, tylko co miesiąc, a czasem i dwa razy na miesiąc wypenia różne szczegółowe druki i stara się je zapełnić różnemi datami, bez względu na to, czy odpowiadają prawdzie.** To jest objaw **w wysokim stopniu niezdrowy!** Z przykrością prawdziwą muszę podnieść, że np. system austrjacki, choć nie był idealny, starał się w urzędniku wyrobić poczucie godności osobistej i zawodowej tak, by urzędnik spełniał swą czynność jak najsumienniej, bo tego wymaga dobro publiczne. Stąd szkoły małopolskie miały nauczycieli, którzy wychowywali patrjotycznie młodzież, bez dzisiejszej blagi (patrz: wychowawstwo, wycinanki, wycieczki i t. p.), stąd urzędy podatkowe małopolskie pracowały wzorowo i nie notowały żadnych nadużyć, stąd nawet osławione starostwa galicyjskie funkcjonowały sprawniej, niż dziś. Ale obecnie jest w Polsce stan taki, że choćbyś był jak najsumienniejszym urzędnikiem, czy nauczycielem, choćby cię społeczeństwo szanowało za twą pracę, to będziesz siedział na swem skromnem stanowisku, dręczony ciągłemi wykazami i drukami, bez słowa uznania, które przecież jest każdemu urzędnikowi potrzebne, bo mu daje możność wykazania się pracą w chwili, gdy ubiega się o wyższe stanowisko. Czy nie tak?

Na pociechę ludzką muszę skonstatować, że obecnie widać pewną zmianę na lepsze, tylko chodzi o to, by tę zmianę przyśpieszyć, bo „zanim słońce wejdzie, rosa oczy wyje".

Sanacja państwa jest tedy możliwa tylko przez redukcję urzędów i urzędników, przez oszczędności w administracji państwowej, przez wzbudzenie w masach urzędniczych, młodych, niewyrobionych, godności osobistej i zawodowej, przez nałożenie sprawiedliwych podatków, któreby nie rujnowały życia gospodarczego, lecz je uzdrowiły przez podniesienie i ustalenie waluty naszej.

Ale to jeszcze nie wszystko.

Wincenty Sikora.

Gminy otrzymywać będą podatek od szyldów i ogłoszeń.

(*Telefonem od własnego korespondenta*).

Warszawa.

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji skarbowej rozpatrywano w dalszym ciągu projekt **ustawy o tymczasowem uregulowaniu funduszów komunalnych.** Projekt referował pos. Jerzy **Michalski.**

Uchwalono artykuły 18, 19 i 20. Artykuł 18 traktuje **o podatku komunalnych od: aktów notarjalnych, spadków i darowizn;** art. 19 o podatkach z tytułu **szyldów** i ogłoszeń dziennikarskich.

W art. 18 zgodzono się z życzeniem wyrażonem przez związek miast, aby uchylić podatek komunalny **od aktów notarjalnych o ile** opłaty od nich pobierane są według stawek stałych. W dalszym ciągu co do art. 19 zgodzono się **aby podatek od szyldów i ogłoszeń dziennikarskich opłacał wyłącznie przemysł i handel.**

Dalsze obrady w toku.

*

Ostatnie zarządzenie dotknie niewątpliwie prasę polską i tak dość nękaną. To też już obecnie musimy przeciwko niemu zaprotestować.

Nowa ustawa o podatku majątkowym

wejdzie już we wtorek pod obrady Komisji.

(*Telefonem od własnego korespondenta*).

Warszawa.

Dowiadujemy się, że nowy projekt podatku majątkowego, opracowany przez p. ministra skarbu Lindego, a mający przynieść 1 miljard złotych polskich, zostanie wniesiony już na wtorkowem posiedzeniu komisji skarbowej.

W tej nowej formie podatek majątkowy może stać się rzeczywiście podstawą sanacji Skarbu Państwa i walutowej, **oraz stworzyć podwaliny pod założenie Banku biletowego, co jest głównym celem p. ministra Lindego.**

Połączenie obszarów dworskich z gminami

nastąpi ostatecznie 1 sierpnia.

Warszawa.

Telefonem od własnego korespondenta.

W wykonaniu art. 6 ustawy o połączeniu obszarów dworskich z gminami, obowiązującej na terytorjum b. Galicji, p. minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie, w myśl którego wszystkie posiadłości ziemskie, wyłączone dotychczas jako odrębne obszary dworskie, wchodzą wskutek wcielenia do związku tej gminy miejscowej, która z tą posiadłością stanowiła dotąd jedną gminę katastralną. Od chwili połączenia gmina miejscowa z całem należącem do niej obszarem dworskim tworzy wspólną jednostkę administracyjną.

Na obszar dworski, wcielony do gminy miejscowej, rozciąga się moc obowiązujących przepisów o urządzeniu gmin i ordynacji wyborczej dla gmin. Wszelkie powinności i obowiązki, wypełniane dotychczas przez obszar dworski i w jego obrębie, jak również wszystkie prawa i obowiązki przełożonego obszaru dworskiego, przechodzą na gminę, do której obszar dworski został wcielony, względnie na właściwe organy tej gminy.

Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem 1 sierpnia b. r.

Bagno prasowe w rządzie wreszcie osusza się.

Grad zwolnień i dymisji niedobrowolnych.

Warszawa. (*Telefonem od własnego kor.*).

Szef biura prasowego i propagandy w Ministerstwie spraw zagr. **p. Targowski, podał się wczoraj do dymisji. Równocześnie z nim** ustępuje radca ministerjalny p. **Wasserzug-Wasowski,** pracujący również w biurze prasowem.

Jak informują w kołach prasowych, następcą p. Targowskiego ma być p. Kazimierz Morawski, obecny szef biura prasowego w Prezydjum Rady Min.

W kołach rządowych obiega również pogłoska, iż dotychczasowy dyrektor Pol. Agencji Telegr. (PAT), p. Piotr **Górecki,** ma również ustąpić ze swego stanowiska.

*

Z wiadomości tej jesteśmy bardzo zadowoleni, gdyż kilkakrotnie zwracał **„Goniec Krakowski"** uwagę opinji publicznej i Rządu na niemoralne stosunki panujące w urzędowych biurach prasowych, kierowanych przez ludzi **wrogo usposobionych dla Rządu i podkopujących jego powagę.**

Zjazd Związku miast odbędzie się w Katowicach.

Udział weźmie p. Minister spraw wewn.

(*Telefonem od własnego korespond[...]*).

Warszawa.

Delegacja Związku miast złożona z prezesa zarządu Związku p. dr. Zawadzkiego i dyr. biur Związku p. Grotowskiego, przyjęta została onegdaj przez ministra spraw wewnętrznych, p. Kiernika. Delegacja prosiła go o zaszczycenie swą obecnością Zjazdu Związku miast, który odbędzie się w Katowicach.

W rozmowie poruszono także sprawę rządowego projektu ustawy o tymczasowem zasileniu finansów komunalnych oraz stosunku ministerjum spraw wewnętrznych do tej sprawy, szczególnie zaś do tych jej działów, które dotyczą władz administracyjnych.

Termin konferencji zarządu związku z prezydjum Klubów sejmowych zależy od zmian jakie mogą być poczynione w projekcie ustawy na Komisji.

Praca nad ustawą

o zabezpieczeniu bezrobotnych.

(*Telefonem od własnego korespondenta*).

Warszawa.

Komisja ochrony pracy na wczorajszem posiedzeniu postanowiła wybrać podkomisję z 5 członków, która porozumie się z rządem w ciągu tygodnia i uzgodni tezy na podstawie których komisja przystąpi do dalszych obrad nad projektem ustawy o zabezpieczeniu bezrobotnych.

W skład komisji tej weszli posłowie: **Rudnicki** (ZLN), **Puchała** (Ch. D). **Rusinek** (Piast.) **Waszkiewicz** (NPR) i **Żuławski** (PPS). Następne zebranie komisji odbędzie się dnia [illegible]

Opodatkujmy się na rzecz pomocy dla Polaków w Niemczech!

Apel „Gońca Krakowskiego" nie minął bez echa. — Ks. Dr. Kaczmarczyk składa pierwszą ofiarę i wzywa wszystkich Polaków do opodatkowania się na rzecz Polaków w Niemczech.

Kraków 13 lipca.

W dniu wczorajszym zamieściliśmy na łamach pisma naszego gorący apel **o ratunek dzieci polskich w Niemczech,** które z trudem tylko bronią się przed ogarniającym je zalewem germanizmu, nie mając możności ani uczęszczania do szkół polskich, ani nawet uczenia się religji w języku polskim.

Prywatne fundusze Polaków w Niemczech, przeważnie ciężko, fizycznie pracujących na chleb powszedni, nie wystarczają. Musi z kraju przyjść pomoc powszechna dla tych duszyczek polskich, które hakata i butny germanizm pragnie zagarnąć dla siebie.

Przykład powinniśmy brać z samych Niemców, którzy formalnie **opodatkowali się** na rzecz Niemców w Polsce. Taki n. p. Ostpreussischer Schulverein z siedzibą w Królewcu, którego zadaniem jest wzmacnianie niemczyzny w przyznanych Polsce terytorjach pokrył siecią swych placówek całe Prusy wschodnie, ściągając ze wszystkich datki dla Niemców w Polsce. A przecież czyż można porównywać położenie Niemców w Polsce z dolą Polaków w Niemczech. U nas Niemcy mają swe szkoły, stowarzyszenia, związki, cieszą się pełnią swobód obywatelskich, o czem nawet marzyć nie może Polak w Niemczech.

W tej myśli zaapelowaliśmy do całego społeczeństwa w nadziei, że znajdą się ludzie, którzy nie poskąpią datków oraz ludzie, którzy akcję całą poprowadzą.

I oto apel nasz nie pozostał bez echa. Już w dniu wczorajszym otrzymaliśmy od Ks. Dr. Kaczamrczyka, prof. Uniw. Jagiellońskiego 20.000 Mkp; jednocześnie ofiarodawca wyraża nadzieję, że gdy więcej grosza się zbierze, to Tow. Szkoły Ludowej, lub Macierz Szkolna Śląska użyje tych pieniędzy w odpowiedni sposób na ratunek dusz polskich z toni niemieckiej.

Jednocześnie Ks. Dr. Kaczmarczyk rzuca **projekt opodatkowania się wszystkich Polaków na tak wzniosły i miły sercu cel.**

Sądzimy, że apel pierwszego ofiarodawcy nie pozostanie bez echa, a liczne datki posypią się ze wszystkich stron.

Pamiętajmy, że kto zaraz daje — ten dwa razy daje!

Rusini lwowscy marzą o nowych mandatach radzieckich.

Jak donosi „Gazeta Lwowska" rusini lwowscy zamierzają domagać się od Tymczasowej Reprezentacji miejskiej, zwiększenia liczby swych mandatów radzieckich. „Bractwo mieszczańskie" chorujące obecnie na wielkie stronnictwo narodowe forytuje tam prezesa swego p. Pretorjusa, partja ludowa desygnowała zaś ks. Stefanowicza, a i moskalifile mieliby chęć posadzić swego delegata na krześle radzieckim.

Młodzież sokola w obozie żołnierskim.

Okręg Sokoli Warszawski wysłał wczoraj swą młodzież w liczbie 80 osób do obozu wojskowego w Dęblinie na 6-tygodniowy kurs przysposobienia wojskowego.

Niesłychana prowokacja polskości.

Związek kandydatów adwokackich w Drohobyczu posługuje się w swych aktach językiem... żydowskim lub ukraińskim.

Drohobycz 11 lipca.

Od szeregu lat istnieje w Drohobyczu „Związek kandydatów adwokatury", gdzie skupia się bardzo liczna rzesza koncypientów, miernikiem czego jest fakt istnienia w Drohobyczu około 80 kancelarji adwokackich.

Zważywszy, że z wyjątkiem dwóch, względnie trzech adwokatów Polaków, reszta tworzy zwarty blok żydowsko-ukraiński. Nie zdziwimy się wcale zbytnio dowiedzawszy się, iż w „Związku kandydatów adwokatury" stosunek liczebny wcale się dla Polaków korzystniej nie przedstawia. Jednak przez długi czas grono przyszłych mecenasów nie okazywało właściwego swego oblicza, tak, że miało się wrażenie, jakoby towarzystwo to, jak głosi jego statut, istniało wyłącznie dla obrony zawodowych interesów swych członków, stojąc zdala od jakiejkolwiek narodowościowej czy partyjnej polityki.

Dopiero na ostatniem walnem zgromadzeniu „Związku kandydatów adwokatury" odbytem w dniu onegdajszym nastąpił wybuch od dawna przygotowanej bomby politycznej. Mianowicie wśród wielkiego uniesienia i entuzjazmu powzięto między innemi następującą uchwałę: **Wszystkie pisma, wystosowane przez Z. A. K. do adwokatów żydów i rusinów, mają być redagowane wyłącznie po żydowsku, względnie ukraińsku".**

Przeciw powyższej uchwale zaprotestowali Polacy i wystąpili ze Związku, ostrzegając zaciekłych szowinistów przed prowokacjami społeczeństwa polskiego.

Znów straszna katastrofa lotnicza!

Aeroplan rozbije się doszczętnie. — Dwa trupy.

Kraków 13 lipca.

Dnie ostatnie upływają niestety pod znakiem strasznych wypadków. Jeszcze nie przebrzmiały echa strasznej katastrofy pod Mogilanami, w Warszawie i w Zakopanem, a już znowu Toruń stał się widownią fatalnej katastrofy lotniczej, która pociągnęła za sobą 2 ofiary.

Z tamtejszego lotniska startował samolot typu Albatros B. z pilotem sierżantem Wrzesińskim oraz młodszym majstrem wojskowym Bettcherem. Z pewnej wysokości aparat wraz z załogą runął na ziemię tak silnie, że rozbił się na szczątki, załoga zaś poniosła śmierć na miejscu.

Przyczyny katastrofy są nieznane.

I. Zjazd lekarzy dentystów we Lwowie.

W dniach od 21—26 b. m. odbędzie się we Lwowie I. polski zjazd naukowy lekarzy-dentystów. Jednocześnie ze zjazdem urządzona będzie wystawa naukowa z hygjeny jamy ustnej oraz wystawa przemysłowa urządzeń dentystycznych. Równolegle ze zjazdem odbędzie się konferencja przedstawicieli stowarzyszeń dentystycznych, celem omówienia aktualnych spraw zawodowych i społeczno-zawodowych.

Wojskowy obchód święta francuskiego w Warszawie.

W dzień 14 lipca, w dniu święta narodowego Rzeczypospolitej francuskiej wojskowość nasza będzie brała czynny udział w uroczystym obchodzie w Warszawie. — Rano odbędzie się przy współudziale generalicji i oficerów, wolnych od służby uroczyste nabożeństwo; następnie przewidziany jest przegląd i defilada wyznaczonych przez dowództwo oddziałów wojskowych.

W dniu narodowego święta Francji wojskowi polscy maja obowiązek noszenia odznak francuskich, któremi zostali odznaczeni.

Wycieczka akademików lwowskich do państw nadbałtyckich.

Lwowskie akademickie „Koło przyjaciół Pomorza" organizuje gremjalną wycieczkę studentów wyższych uczelni lwowskich do państw nadbałtyckich. W wycieczce weźmie udział około 50 osób; skieruje się ona do Łotwy, Estonji i Finlandji. Ministerstwo kolei zezwoliło akademikom korzystanie z pociągów pośpiesznych za opłatą połowy należytości taryfowych.

Spółdzielnia oficerska buduje 19 domów we Lwowie.

Spółdzielnia oficerska D. O. K. VI Lwów przystępuje do budowy 19 domów mieszkalnych. Mają to być domy t. zw. „bliźniacze", na pomieszczenie 2 rodzin każdy. Na budynki te udzielił już lwowski magistrat konsensu budowlanego.

Za obelżywy sąd o więzieniach — skazani na więzienie.

W Tczewie wydarzył się oryginalny wypadek. Oto sąd tamtejszy skazał na więzienie 2 radnych miejskich, a to kupca Widźgowskiego i majstra ślusarskiego Andrzejowskiego (pierwszego na 4, drugiego na 2 tygodnie) za to, iż „znieważyli urządzenia publiczne przez rozsiewanie kłamliwych wieści". Rajcowie ci twierdzili mianowicie, że więzienie w Tczewie jest zawszone, co okazało się podobno niezgodnem z prawdą. Tak więc za walkę w obronie czystości więzień sami muszą stać się na pewien czas lokatorami tego mało sympatycznego budynku.

Klub kręglarzy.

Klub Kręglarzy w Chełmży na Pomorzu urządził onegdaj zawody kręgielniane o premje i mistrzowstwo, połączone z wieczorkiem. W kulaniu brało udział 22 członków. Królem został Grzywacz, 1. rycerzem Krysiński, 2. rycerzem Gołąblewski.

Po ogłoszeniu wyników kulania przez sekr. Klubu, udekorował króla jak i 1 i 2 rycerza w srebrne medale ze wstęgą Rzeczypospolitej prezes Komowski. Również wręczył zasłużonym kręglarzom przepiękne premje.

Socjaliści nie próżnują.

„Iskra" sosnowiecka donosi, że zgodnie z uchwałą rady naczelnej P P S., wzywającej da walki z obecnym rządem, socjaliści prowadzą forsowną robotę przewrotową w Zagłębiu Dąbrowskiem i wraz z komunistami szerzą zamęt wśród mas robotniczych. W związku z tem wszystkie prawie zawody i organizacje socjalistyczno-komunistyczne wystąpiły z niebywałemi żądaniami podwyżek. Należy przypuszczać, że władze znajdą sposób na ukrócenie wichrzycielskiej i anarchistycznej roboty socjalistycznej.

Kokietując kolejarzy metalowcy chcą rozpocząć strajk.

Wśród warszawskich robotników Związku metalowego istnieje projekt rozpoczęcia strajku generalnego, obawiając się, żeby strajk ten nie załamał się zbyt wcześnie, metalowcy usiłują korzystać z poparcia kolejarzy. Stanowisko kolejarzy dotychczas jest zdecydowano przeciw strajkowi. Jedynie warsztatowcy gotowi są rozpocząć strajk w najbliższych dniach.

35 miljonów mk. po które nikt się nie zgłosił.

W Nowem na Pomorzu odbywa się rewizja osób, przeprawiających się za Wisłę; po drugiej jej stronie bowiem leży granica proroka; chodzi więc o zapobieganie przemytnictwu. — W tych dniach zauważono przy rewizji paczkę odłożoną na bok, w której znaleziono 35 miljonów marek. Gdy urzędnik zapytał do kogo należy paczka, zapanowało głuche milczenie. **Właściciel nie zgłosił się, bo wiedział, że straci nietylko pieniądze, ale poszedłby na kilkoletnie więzienie i musiałby zapłacić grubą grzywnę, która dochodzi do 500 miljonów marek.**

Co się dzieje na Górnym Śląsku.

Nieco o narzeczu śląskiem. — Bogaty „słownik" wyzwisk i przezwisk śląskich. — Kiedy się mówi „pieronie" i t. d. — Dzieci szkolne na wakacjach. — Szczególne względy dla dzieci niem. — Pomoc naukowa dla młodzieży śląskiej.

(Od naszego korespondenta).

Katowice 11 lipca.

Narzecze polsko-śląskie niesłusznie okrzyczane przez Prusaków pogardliwą nazwą **„Wasserpolnisch"**, w rzeczywistości obok licznych wprawdzie germanizmów i wyrażeń czysto niemieckich (które obecnie znikają coraz widoczniej) bogate jest w rodzime, czysto polskie słowa, wyrażenia i zwroty, nieraz tak krewkie, zdrowe i bogate w wszelkie wybitne cechy polskości, że zachwyt budzić muszą u lingwistów i badaczy języków słowiańskich, zwłaszcza języka polskiego. Mamy na Śląsku takie wyrazy, jak naprzykład ocyl zamiast niemieckiego **stal**, używanego dotąd w polskim języku literackim.

W liście niniejszym zajmę się przedewszystkiem bogatym w różne przezwiska słownikiem narzecza śląskiego, bo przezwiska i wyzwiska te z wszechmiar są ciekawe. Znajdujemy w nich wszelkie odcienia i cały register od „najniewinniejszych" do krew mrożących przekleństw, które, jak n. p. znane pieron lub **pieronie!** również mogą być nawet pochlebstwem czy grzecznem przywitaniem dobrego znajomego lub przyjaciela.

Siła tonu i giest towarzyszący przy wymawianiu tego słowa, regulują jego znaczenie i cel. Słowem **pieronie** witają się dobrzy przyjaciele i towarzysze pracy, niezliczonymi pieronami, oczywiście w dobrej myśli wyrzeczonymi, kładą szczególny nacisk w swych rozmowach na jakiś ważniejszy szczegół, „zabarwiając" w ten sposób swoje opowiadania, ze słowami do widzenia pieronie rozchodzą się, a przy słowach **masz ty pieronie!** — można do stać pięścią w twarz.

Haszorkami nazywają na Śląsku złośliwie niechlujne, w łachmanach chodzące kobiety. Wyraz ten pochodzi z hasze po niemiecku **Asche**, a haszorkami nazywano dawniej kobiety, szukające resztek węgla w haszach, czyli w spopielonych zwałach węglowych obok kopalń.

Bardzo wiele używane są wyrazy **chachar, koncynder i wandrus. Hacharami** nazywa się zdemoralizowanych, wykolejonych, obszarpanych i rozpijających się ludzi, którzy brzydzą się wszelką pracą i wolą chodzić po żebrze, jeśli w inny sposób na utrzymanie zarobić nie mogą. **Kocynder** jest nieco podobny do chachara, ale znacznie od tegoż przyjemniejszy, w każdym razie mniej od niego niebezpieczny. Nieraz już nawet chętnie widzianym gościem, gdyż jako człowiek, zazwyczaj obracający się w „świecie" zwiedził różne kraje, widział dużo i dużo może opowiadać. **Wendrusami** albo **wandrusami** zaś nazywa się wędrownych od pracy stroniących ludzi o podejrzanej fizognomji. — Z wszystkich poprzednich trzech kategorji wiele posiada górnośląski **buks**, ale w znaczeniu najgorszem, buks jest zawsze niebezpieczny.

Kobiety i dziewczyny znane z nieprzyzwoitego prowadzenia się, zwie się **pinkowkami**. Nazwa ta pochodzi od Pink, nazwy kilku sióstr, które przed setkami lat sprowadziły się do Bytomia z Westfalji i podpadły swem nieprzyzwoitem zachowaniem się. Obszarpanych ludzi zwą **haderlokami** od hadry t. j szmaty, albo też i **szlapitkorzami**, t. j. handlarzami łapek na myszy (łapka-szlapka w narzeczu śląskim).

Niezdarów, ludzi do niczego niezdatnych, ale też i szkodliwych, nie chcących pracować, lub rozmyślnie szkodę wyrządzających zwie się **nipotokami (nic po takim)**. Niechlujnych, nie czysto ubranych ludzi zwie się **szlompami** lub **babrokami** (od babrać), a szybko i niewyraźnie mówiących **szwandrokami**. Małych ludzi zwią Kubą, grubych zaś ludzi z t. zw. lejących sier **basokami** z powodu ich basa czyli brzucha. Głupkowatego, albo jeśli złośliwie mówi się o nim jako o niezdarze, nazywa się **trąba** lub **też tuleją**, kto zaś mędrkuje, niewątpliwie otrzyma przydomek **rajcy**.

Dzieci straszy się bubokiem lub polskim **żydem**, zaś dziecko niegrzeczne nazywa się **bąkiem**. Jeżeli dziecko jest całkiem głupkowate, zdegenerowane, z dużą głową, lub posiadające inne cechy niezwykłe, nazywa się **podciepem** (ciepać — rzucać) — a więc podrzutkiem lub znajdkiem.

Kończąc powyższy opis, nie pozostaje mi już wiele miejsca na opis bieżących spraw śląskich, z których poruszę krótko tylko najważniejsze.

Na Górnym Śląsku, jak i w Polsce całej, obecnie są wakacje szkolne. Staraniem Polskiego Czerwonego Krzyża kilkaset dzieci szkolnych, potrzebujących wypoczynku i zdrowego powietrza wysłano w tych dniach do różnych letnisk, m. innemi do górnośląskich zdrojów kąpielowych w Jastrzębiu i Goczałkowicach, do Beskidu zachodniego i nawet nad morze.

Nie mogę tylko zrozumieć, nadzwyczajnej pieczołowitości Polskiego Czerwonego Krzyża nad dziećmi, uczęszczającymi do szkół niemieckich, które wysłano **aż nad morze!**

Sejm Śląski dał piękny przykład opieki nad kształcącą się młodzieżą śląską, **uchwalając 100 miljonów marek** na rok bieżący jako zapomogi i stypendja dla ubogich studentów. — Studenci zobowiązać się muszą, że po ukończeniu studjów służyć względnie zawód swój wykonywać będą na Górnym Śląsku, o ile możności w służbie Województwa. Stypendja wynosić mają od 6 do 12 miljonów marek polskich rocznie dla osoby.

Aleksy Pająk.

Proces trucicielski na G. Śląsku.

Mężatki nie kokietujcie kawalerów! — Kochanek namówił do zgładzenia męża. — Trucizna w piwie. — Zasłużony wyrok.

Katowice 11 lipca.

(Od własnego korespondenta).

Przed izbą karną w Katowicach rozegrał się w tych dniach akt ostatni jednej z owych tragedji, które obecnie zdarzają się tak często. Proces wykazał, dokąd zwykle doprowadza **kokieteryjne zachowanie się zamężnych kobiet wobec innych mężczyzn**. W toku rozpraw ujawniono rzeczy, o których ze względu na przyzwoitość pisać nie można. Czasami salę rozpraw dla publiczności zamykać musiano.

Pod zarzutem otrucia górnika Aleksandra Pietrzka stawała przed sądem żona otrutego, Ludwika Pietrzek z Siemianowic i kochanek jej, b. urzędnik policji kryminalnej Wilhelm Kopiec. Kopiec zamieszkał w roku 1921 u Pietrzków, gdzie Pietrzkową zdołał po krótkim czasie uczynić sobie powolną tak dalece, że w końcu zgodziła się na podsunięty jej przez kochanka plan zgładzenia męża. Plan ten wykonano w nocy na 15 listopada 1921 r. **Kopiec upił w domu Pietrzków swego rywala, poczem w stosownym momencie dosypał mu do piwa trucizny, która po wypiciu piwa przez zdradzonego męża poczęła działać po kilku chwilach. O godzinie 1 Pietrzek wśród męczarń wyzionął ducha.**

Oskarżona w zbrodni samej udziału nie brała, ale była bierną wspólniczką, nie doniósłszy o zajściu policji, ani nie wezwawszy lekarza. Była najwidoczniej pod wpływem swego kochanka, człowieka gwałtownego.

Sąd po krótkiej naradzie skazał **Kopca na 15 lat domu karnego**, a Pietrzkową z zaliczeniem okoliczności łagodzących **na 3 i pół roku więzienia**, zaliczając jej 1 rok, 9 miesięcy i 15 dni więzienia w areszcie śledczym.

Podejrzani „filantropi" ukraińscy.

We Lwowie zawiązał się niedawno komitet ukraiński, który zbierał składki „dla głodnych Ukraińców naddnieprzańskich". Wobec tegoż lwowscy „komitetowi" nie mogli jakoś wyrachować się dokładnie z zebranych składek, władze zabroniły dalszego urządzania składek owemu „filantropijnemu" komitetowi.

Samobójstwo oficera.

W Stryju wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia major, urzędujący w komisji asenterunkowej w Stryju, Burkowski, osierocając żonę i dzieci. Smobójstwo pozostaje w związku z asenterunkiem popisowych.

Z powodu... łańcucha brat zabił brata.

W Kiernicy powiat Lwów dwaj bracia Gądziałowie skutkiem sprzeczki o zagubiony łańcuch tak się ciężko pobili, że po przewiezieniu ich do szpitala jeden zmarł natychmiast, drugi walczy ze śmiercią.

Bawią się jak za dawnych dobrych czasów...

W obecnej dobie rozwoju różnych ideowych sportów zamierzchłą przeszłością wydaje się sport gry w kręgle. A jednakowoż bawią się nim widocznie ludzie nie mający nic lepszego do roboty, o czem świadczy notatka pism pomorskich o uroczystości kulania o premje i mistrzostwo w Chełmży na Pomorzu. Archaiczna ta feta zakończyła się dekorowaniem „króla kręglowego" 1 i 2 „rycerza" i t. d. srebrzystemi medalami ze wstęgą Rzeczypospolitej. Szczęśliwi ludzie którzy mają czas i ochotę na takie zabawy!

Baraki dla eksmitowanych.

Władze warszawskie zmuszone są z powodu potrzeb państwowych czy też na mocy wyroku sądowego eksmitować od czasu do czasu obywateli z walących się lub remontowanych domów. Los tych eksmitowanych był pożałowania godny, nie mogli oni bowiem znaleźć dachu nad głową. Obecnie według zarządzeń ministerstwa spraw wewnętrznych mają być wybudowane baraki, w których eksmitowani zamieszkiwać będą tymczasowo do wyszukania sobie innego pomieszczenia.

Zarządzenie to jest bardzo słuszne i konieczno tembardziej, że w ostatnich czasach zdarzały się w Warszawie takie wypadki, iż n. p. pewien policjant, wraz z żoną i dziećmi eksmitowany z mieszkania obozuje od kilku dni w podwórzu.

Co się zdarzyło organiście.

Niemiły wypadek zdarzył się pewnemu organiście w Nowym Bieruniu. Oto pan ten przyszedłszy na miejscowy dworzec był tam mocno podchmielony, iż mając złudzenie, że znajduje się we własnym domu, rozebrał się w poczekalni IV klasy i zasnął głęboko. Gdy go obudził po paru godzinach rewizor, biedny organista spostrzegł, że ukradziono mu buty i w rozpaczy boso skoczył do pociągu w kierunku Mysłowic, śpiesząc się do miasteczka, gdzie o 6 rano miał grać na organach do Mszy świętej. Padłszy ofiarą zamiłowania do trunku, pan organista ze wstydem musiał się ukazać w kościele przed oczyma zdziwionych mieszkańców.

Zjazd nauczycielstwa w Warszawie.

W dniu 7, 8, i 10 września odbędzie się w Warszawie zjazd nauczycielstwa Rzpltej. Zjazd zajmie się rozpatrywaniem szeregu spraw bardzo doniosłych.

Więcej urodzin niż zgonów.

W czasie od 24 do 30 czerwca zarejestrowano w Warszawie zgonów 245; mężczyzn 128, kobiet 117; chrzest. 186, żydów 59. Metryk urodzenia spisano 557: chłopców 284, dziewcząt 273; chrześć. 454, żydów 103. Aktów ślubu spisano 222.

Na jakich warunkach
Turcja weszła wreszcie w stan pokoju?

Lozanna. (PAT).

Szwajcarska agencja telegraficzna donosi: Traktat pokojowy, wypracowany na konferencji lozańskiej, oznacza przywrócenie definitywnego stanu pokojowego między Turcją z jednej strony a Wielką Brytanją, Francją, Włochami, Japonją, Grecją, Rumunją i Jugosławją z drugiej. Między Stanami Zjednoczonemi a Turcją, które to państwa w stosunku do siebie nie były na stopie wojennej, a między któremi były tylko zerwane stosunki dyplomatyczne, podjęto rokowania celem przywrócenia stosunków dyplomatycznych i handlowych.

W sześć tygodni po ratyfikacji traktatu przez nowe zgromadzenie narodowe w Angorze mają wojska angielskie, francuskie i włoskie opuścić Konstantynopol, Czanak i półwysep Gallipoli.

Nowe granice Turcji są następujące:

W EUROPIE:

Wobec Bułgarji biegnie granica nowa od ujścia rzeki Neswaja do punktu nad Maricą, w którym zbiega się granica turecka, bułgarska i grecka i zgadza się z dotychczasową linją graniczną.

Wobec Grecji idzie granica wzdłuż doliny głównego ramienia Maricy, biegnie na wschód od Karagaczu i dalej wzdłuż Maricy do morza Egejskiego.

W AZJI:

Wobec Syrji jest nowa granica ustalona układem francusko-tureckim zawartym w Angorze, który to układ zatwierdzony został pismem rządu francuskiego do delegacji tureckiej w Lozannie.

Wobec Iraku ma być linja graniczna ustalona w ciągu dziewięciu miesięcy.

Kwestja Mossulu będzie przedłożona Radzie Ligi Narodów.

Turcja otrzymuje suwerenność nad wyspami Imbros i Tenedos u wejścia do Dardaneli.

Grecja zatrzymuje wyspy: Lemnos, Samos, Metilene, Chios, Samotrake i Mikarja, ale wyspy leżące w pobliżu wybrzeża azjatyckiego muszą być zdemilitaryzowane.

Prawa Włoch do Dedekanesu zostały potwierdzone.

Turcja gwarantuje wolność przejazdu przez Dardanele, oraz komunikacji morzem i powietrzem w czasie pokoju i w czasie wojny.

Turcja uważa kapitulacje za zniesione.

Co się tyczy mniejszości narodowych, będą one w Turcji doznawały takiej samej ochrony, jak mniejszości np. w Polsce i Czechosłowacji, zagwarantowanej na podstawie dawnych traktatów.

Naruszenie odnośnych postanowień traktatu może spowodować wkroczenie Rady Ligi Narodów.

Turcja zobowiązuje się po podpisaniu traktatu pokojowego prosić o przyjęcie do Ligi Narodów.

Co do traktowania cudzoziemców, traktat postanawia, że cudzoziemcy, mieszkający w Turcji lub tam przybywający, będą podlegać tureckim ustawom narodowym. W sprawie opodatkowania będzie zapewnione równe traktowanie cudzoziemców, jak obywateli tureckich, ale tylko ci cudzoziemcy, którzy się osiedlili w Turcji przed dniem 1 stycznia 1923 będą mogli wykonywać pewne wolne zawody.

Wszyscy cudzoziemcy będą podlegali sądownictwu tureckimu i policji tureckiej. Tylko w wilajecie konstantynopolskim i w Smyrnie władze tureckie bezpośrednio po wdrożeniu rozpraw sądowych przeciw cudzoziemcom będą musiały zawiadamiać o tem obcych doradców, którzy na podstawie traktatu będą ustanowieni na lat pięć i przydani jako urzędnicy tureckim władzom sądowym.

Finansowe postanowienia traktatu zawierają uznanie długu państwowego i objęcie ciężarów tego długu przez Turcję. Dług ten będzie zresztą rozdzielony między Turcję a państwa sukcesyjne imperjum otomańskiego.

Aljanci nie stawiają wobec Turcji żadnych żądań reparacyjnych. Turcja nie będzie płaciła żadnych kosztów okupacyjnych, ale Wielka Brytanja zatrzyma oba okręty wojenne, wartości 5 miljonów funtów tureckich w złocie, skonfiskowane w dokach angielskich w roku 1914.

Aljanci rozdzielą między siebie sumę 6 miljonów funtów tureckich, pochodzącą z wkładek złotych, a skonfiskowaną przez nich w Berlinie i Wiedniu na podstawie traktatu wersalskiego i traktatu z St. Germain.

Po zawarciu pokoju zaczyna Turcja twardą ręką wprowadzać porządek w kraju.
Po wielu nieszczęściach narodowych, ocknięcie.

Londyn. (AW).

Według informacji z Konstantynopola rząd angorski wydał oficjalny komunikat, który ustala wytyczne traktowanie obcych w Turcji.

Każdy obcokrajowiec, który przybywa do Turcji, albo zamierza ją opuścić musi odtąd posiadać specjalne pozwolenie na wjazd lub na wyjazd, wystawiony przez rząd angorski. Komisarjat dla spraw wewnętrznych zaznacza przy tej sposobności, że obywatele krajów Ententy, a prowizorycznie i poddani rumuńscy mogą przebywać w Konstantynopolu przez przeciąg jednego miesiąca. Natomiast Grekom i Albańczykom wzbronione jest wogóle przebywanie w mieście.

Poddani wszystkich innych państw podlegają obecnie prawu obcych. Rosyjscy obywatele tak długo nie będą wpuszczani w granice Turcji jak długo Rosja nie uzna ważności wiz paszportowych rządu angorskiego.

W Zagłębiu Ruhry ciągłe spiski, aresztowania, wydalania, rekwizycje!
Nawet angielski minister spraw zagranicznych czyni z tego powodu Niemcom uwagi.

Bruksela. (AW).

Władze okupacyjne wykryły spisek, który miał na celu zniszczenie warsztatów kolejowych w Krefeld.

Głównego organizatora zdołano już zamknąć.

Duisburg. (AW).

Władze okupacyjne wydaliły w dniu wczorajszym urzędników głównego urzędu celnego wraz z ich rodzinami.

Władze francuskie obsadziły wczoraj zakłady towarzystwa bochumskiego, bezpośrednio po tem uczyniono to samo z bankiem Rzeszy.

Onegdaj obsadzono następujące dworce kolejowe: Arheiligen, Sperndlingen i Sperndlingen-Buchschlag. Obsadzenia dokonały wojska francuskie.

Władze francuskie zajęły kopalnie „Borussa" koło Gelsenkirchen i „Amelja" koło Linden. Przy tej sposobności zarekwirowano większe zapasy węgla.

Düsseldorf. (AW).

Koło miejscowości Landstuhl urządzono napad na patrol francuską.

Wywiązała się przytem walka, w której zabito jednego Niemca, a komendant patroli odniósł rany.

Paryż (A. W.)

Lord Curzon poczynił energiczne przedstawienia ambasadorowi niemieckiemu w Londynie w sprawie sabotażów, jakie mają miejsce w Zagłębiu.

Uwagi angielskiego ministra Spraw zagranicznych spowodowane zostały biernem stanowiskiem rządu niemieckiego wobec zamachów.

Konferencja tyczyła się głównie sprawy biernego oporu.

Polacy na Litwie kowieńskiej domagają się autonomji.

Warszawa (AW).

W dyskusji nad ekspose nowego premiera litewskiego Galwanauskasa zabrał głos poseł Budzyński (Polak), podkreślając, że naczelnym postulatem frakcji polskich w sejmie kowieńskim jest żądanie autonomji narodowościowej.

(Należy zaznaczyć, że ilość Polaków na Litwie kowieńskiej jest bardzo wielka. — Przyp. R.)

Wykrycie wielkiego spisku przeciwko Leninowi i Trockiemu
Teraz znowu występują na widownię międzynarodowi komuniści.

Wiedeń. (AW).

Jak donosi „Neues Wiener Journal" słynna czerezwyczajka rosyjska wykryła spisek, który miał na celu obalenie obecnego rządu sowieckiego z Leninem i Trockim, a w jego miejsce rządy Rosji oddać w ręce dyrektorjatu składającego się z 12 członków z szeregów komunistów międzynarodowych.

Na czele tego dyrektorjatu, który miał być wyposażony we władzę dyktatorską mieli stanąć: znany komunista węgierski Bela Kun, oraz główno-dowodzący sowieckimi oddziałami w Petersburgu Gitis. Zamach był bardzo zręcznie przygotowany, tak, że spiskowcy czekali tylko na sygnał, aby wystąpić i uwięzić Lenina i Trockiego.

Jak słychać Bela Kun dowiedziawszy się o wykryciu całego planu zbiegł na Ukrainę, gdzie ukrył się u swojego stronnika partyjnego. Natomiast Gitis został zaaresztowany.

Giełda.

Kraków.

Wczorajsze transakcje na giełdzie krakowskiej kształtowały się zwyżkowo. Szczególnym popytem cieszył się Zieleniewski, który skoczył o 35.000 w ciągu 24 godzin. Tendencyę zwyżkową wykazywały: Cegielski, Parowozy, Górka zyskała 55.000, Trzebinia żelazo 25.000 z dalszą wybitnie zwyżkową tendencyą. Spadły natomiast lekko Tepege, Elektrownia Siersza i Krakus. Te ostatnie w związku ze zwyżką cen spirytusu pójdą zapewne rychło w górę, podobnie, jak i Siersza elektryczna, która jest przed emisyą, a posiada wprost śmieszny kapitał zakładowy wobec miljardowej wartości przedsiębiorstwa. Na ogół w stosunku do kursów obcych walut i cen rynkowych wszystkie akcye są jeszcze śmiesznie tanie i fala zwyżkowa musi je jak najrychlej ogarnąć.

Akcje. Cyfry te podane są w tysiącach marek polskich. W. tranzakcji.

Polski bank przemysłowy	40—44
Bank małopolski	60—68—63
Ziemski bank kredytowy	27,5—30
Bank kredytowy Warszawa	140
Polskie tow. handl.	30—35
Impeks	1,7—1,8
Pharma	70—78,5
Bracia Rolniccy	20—18
Żegluga polska	6,5—6,7
Zieleniewski	720—740
H. Cegielski	83—90
Parowozy	95—110
Automotor	25—31
Trzebinia maszyny	115—145
Górka cement	790—835
Siersza zakłady górnicze	650—685
Tepege	290—305
Polska nafta	74—77
Pokucie	38—42
Syndykat koszykarski	53
Krakus	60—53
Chodorów	425—460
Ćmielów	120
Elektrownia Siersza	39—40
Niemojowski	180—200
Myślenice fabr. kapeluszy	**43**

Warszawa. (PAT).

Waluty. Dolary Stanów Zjednocz. 109.000 sprzedaż 110.000, kupno 108.000, marki niemieckie 0.53.

Czeki. Belgja 55.00 sprzedaż 5550 kupno 5450. Berlin 0.54 sprzedaż 0.55 kupno 0.53. Londyn 503.800, sprzedaż 508.800, kupno 498.800. Nowy York 110.000 sprzdaż 111.000, kupno 109.000. Nowy York drobne sprzedaż 110.500, kupno 108.500, Paryż 6540 sprzedaż 6600 kupno 6480. Praga 3315. Szwajcarja 18975, sprzedaż 19.175. Wiedeń 149 sprzedaż 150, kupno 148. Włochy 4755.

Papiery procentowe. Miljonówka 1710, kupno 1700; 4 i pół proc. Tow. kred. ziemskie za 100 rubli 5000—4500; 5 proc. miasta Warszawy 400—350; pożyczka złotowa 89.000—89.500.

Zurych. (PAT).

Zamknięcie giełdy. Berlin 0.0027; Holandja 223 1/2; Nowy York 578; Londyn 26.28; Paryż 33.95; Medjolan 24.75; Praga 17.10; Bukareszt 2.90; Belgrad 6.00; Sofja 5.30; **Warszawa 0.0047;** Wiedeń 0.0081, austr. korona stemplowana 0.0081 1/2.

Kraków.

Tłuszcze. W tys. Mkp za kg loco Kraków. Mydło 30—32, łój krajowy 30, łój kostny zagraniczny 27,5— zagraniczny zwyczajny 30 — 32, soda kaustyczna w detalu 7,4, w hurcie (wagonowo) 7. żywica francuska gat. WW. 11.5, — gat. IK 10.5. amerykańska gat. M. 10,5, kwas kokosowy 34. Tendencja mniej więcej utrzymana. Ceny od ostatniego tygodnia tylko nieznacznie zwyżkowały. Obroty słabe; z powodu braku gotówki daje się zauważyć pewna stagnacja.

Lwów.

Ziemiopłody. Giełda ożywiona. Transakcje żytem, owsem i pszenicą. Ruch bardzo ożywiony, usposobienie ożywione, tendencja zwyżkowa. Notowano w tys. Mkp.: Pszenica kraj: 450—460, żyto małopolskie 255—270, owies małopolski 350—360.

Wykrycie tajnej szulerni w Warszawie.

W dniu wczorajszym oddział policji warszawskiej wkroczył niespodzianie nad ranem do pewnego prywatnego mieszkania w Al. Jerozolimskich i zastał tam 10 szulerów grających spokojnie w „baka" na waluty zagraniczne. Przeprowadzona ścisła rewizja dała pożądany wynik: znaleziono kilkadziesiąt talii kart oraz pewną ilość dolarów, które starała się ukryć narzeczona gospodarza. Wszyscy gracze należeli do organizacji szulerskiej t. zw. lotnych klubów.

Samobójstwem chciał uratować się przed miłością...

Młody inkasent banku w Warszawie, Antoni Wojtka, strzelił sobie w skroń w celu samobójczym; desperata uratowano i przewieziono do szpitala. Jak stwierdzono Wojtka już po raz trzeci usiłował pozbawić się życia: raz otruł się — drugi raz — podciął sobie gardło. Przyczyną rozpaczliwych czynów — zawód miłosny.

Hakatyści dalej prowokują Polaków.

„Gazeta Gdańska" donosi. że tablica polskiej korporacji gdańskiej „Gedanja" umieszczona w gdańskiej politechnice została oderwana, mimo, że była przymocowana do ściany śrubami.

Jak pan prezes dyrekcji kol. niszczy skarb państwa.

W tych dniach na dworzec Siedlecki zajechał z ogromnym rozmachem osobliwy pociąg, w których wszystkie okna były zasłonięte storami i nosiły napis: „Zajęty". Pociąg wzbudził ogólną sensację, która przemieniła się wkrótce w słuszne oburzenie, gdy się dowiedziano że pociągiem tym podróżuje jako władca udzielny po przestrzeniach swojej dyrekcji niejaki p. Landsberg prezes kolej. Dyrekcji Wileńskiej. W czasach kiedy budżet kolejowy nieustannie wykazuje deficyty, jakiś p. Landsberg niewiadomo dla jakich „zasług" zostawszy w Polsce wysokim urzędnikiem, niszczy tabor kolejowy i marnuje węgiel! A trzeba dodać, że z panem prezesem jechało urzędników tyle, że każdy z nich zajmował jeden wagon!

KRONIKA.

O połączenie kolejowe 120 wsi z Krakowem!

(Władzom pod uwagę!)

Według doniesień prasy krakowskiej i stołecznej rozpoczęła Wojskowość budowę kolejki wąsko-torowej we formie ćwiczeń oddziałów technicznych, od Krakowa względnie Bronowic do Ojcowa. Kolejka ta ma służyć również do użytku ludności cywilnej, a to tak długo, póki Ojców, znane i urocze miejsce klimatyczne w całym kraju, nie otrzyma z Krakowem innego stałego połączenia komunikacyjnego.

Kierunek kolejki wąsko-torowej został jednak w ten sposób wytyczony: (zapewne z uwagi na niemożliwe skrócenie trasy, bo względy strategiczne nie mogą tu odgrywać żadnej roli)), że pomija zupełnie najludniejszą, najbogatszą i najżyźniejszą okolicę między Krakowem a Ojcowem, **to jest gminy zbiorowe Skała, Minoga, Janogród i Sułoszczewa, objemującego około 120 wsi, ludności prawie pół miljona dusz, o obszarze z górą 40.000 morgów,** natomiast ma prowadzić przez okolicę biedną, słabo zaludnioną i mało urodzajną.

Należałoby zatem zmienić kierunek kolejki w ten sposób by szła **od Bronowic lub Modlniczki do Zielonek, Trojanowic, Brzozówki i Skały** lub też **od Modlniczki przez Zielonki, Garlice, Owczary, Niebyła i Skałę.**

Wówczas tylko kolejka ta spełni swoje zadanie, bo odda usługi **ludności podkrakowskiej,** zapewni kolejce rentowność skutkiem żywego ruchu osobowego i towarowego, a w Krakowie szybkie i dostateczne zaopatrzenie w ziemiopłody, nabiał i mięso. Sami letnicy, wyjeżdżający do Ojcowa i to tylko w miesiącach letnich, nie mogą stanowić pewnego i poważnego kontyngentu osób korzystających z kolejki, należy zatem kolejkę tę przeprowadzić w ten sposób, aby z niej mieli korzyść i mieszkańcy Krakowa i uzdrowisko Ojców i wreszcie półmiljonowa ludność okoliczna wiejska wraz z obszarami dworskimi. Łatwe i tanie połączenie kolejowe 120 wsi z Krakowem wpłynie dodatnio na zaopatrzenie aprowizacyjne Krakowa i obniży wydatnie ceny płodów rolniczych, gdyż obecnie gminy te, z powodu fatalnego stanu dróg i niszczenia skutkiem tego wozów, do Krakowa jeżdżą niechętnie, rzadko, a w każdym razie za przejazd takimi drogami doliczają do produktów rolnych znaczny procent.

Ludność 120 wiosek podkrakowskich domaga się jednomyślnie uwzględnienia słusznego postulatu zmiany kierunku kolejki. W tym celu w dniu 25-go maja wysłała liczną deputację, złożoną z delegatów gmin i obszarów dworskich do Krakowa, która we Województwie i innych urzędach przedstawiła swe żądanie. Na życzenie zaś władz przedkłada obecnie swe postulaty w formie niniejszego materjału, zaopatrzonego pieczęciami i podpisami, z usilną prośbą o natychmiastowe rozpatrzenie i załatwienie niniejszej sprawy, mającej tak ważne znaczenie dla Województwa krakowskiego, kieleckiego i wogóle całego Kraju.

Pośpiech duży jest wskazany, bo budowa kolejki wojskowej postępuje szybko i wkrótce już możnaby stanąć wobec fatalnego faktu dokonanego.

Szeregowcy r. 1899—1900 z kresów wschodnich urlopowani będą 1-go września i 15 października b. r.

Jak już w dniu wczorajszym donosiliśmy, szeregowcy r. 1901 otrzymają 30-dniowe urlopy na żniwa.

Jednocześnie jak donoszą nam z Warszawy 15 procent **szeregowych z dodatkowego poboru r. 1899—1900 (z Kresów Wschodnich)** zostanie urlopowanych z dniem **1 września br. z tem,** że urlop ten będzie już stały aż do **dnia 10 grudnia t. j.** do dnia przeniesienia ich do rezerwy.

Pozostałym zaś 85 proc. szeregowych z tegoż poboru udzielony zostanie stały urlop 15. października, który również trwać będzie do **10. grudnia,** tj. do chwili przeniesienia ich do rezerwy.

Możliwe jest w formacjach **jazdy i artylerji** konnej, że urlopy te nie ... szeregowym przyznane, wobec czego, byliby oni zwolnieni ze służby i przeniesieni do rezerwy jednocześnie w dniu 10. grudnia r. b.

DZIEWCZYNA W KĄPIELI, obraz Pantaleona Szyndlera, zniszczony swego czasu przez ks. Thota z klasztoru OO. Paulinów na Skałce, został już przez artystę-malarza Władysława Pochwalskiego zupełnie odrestaurowany i wystawiony dla publiczności w galerji obrazów w Sukiennicach. Fachowa restauracja, polegająca na wywabieniu plam, powstałych z wylanej na obraz smoły, przywróciła dawną delikatność karnacji temu arcydziełu sztuki.

UJĘCIE NIEBEZPIECZNEGO WŁAMYWACZA. Wczoraj rano aresztowano przy ul. Jakóba 31 niejakiego S. Geländla, który był głównym sprawcą włamania się i rozbicia ogniotrwałej kasy u Grünspana przy ul. Zielonej, o czem swojego czasu donosiliśmy. Ujęty stawiał władzom policyjnym silny opór w czem dopomagała mu jego matka i brat, którzy rzucili się na policję, grożąc pobiciem cegłą. W trakcie tej awantury w mieszkaniu Geländel zbiegł na dach domu, gdzie go po dłuższej gonitwie wreszcie ujęto.

ŚWIĘTOKRADZTWO W KATEDRZE GNIEŹNIEŃSKIEJ. Dnia 11 bm. skradziono z kościoła katedralnego w Gnieźnie 7 kielichów złotych, i monstrancję z 60 kamieniami i relikwiarz oprawny w złoto, wartości około 200 miljonów marek. Bliższych szczegółów narazie nie podano.

GARDEROBIANI ZŁODZIEJE. Z zamkniętego przedpokoju przy ulicy Siemiradzkiego skradziono drowi Janowi Gwiazdomorskiemu garderobę wartości pięć miljonów marek; Walentemu Budce, zamieszk. przy ul. Karmelickiej skradziono również garderobę oszacowaną na 1 miljon marek.

RESTAURACJA KATEDRY NA WAWELU. Prace około odnowienia katedry wawelskiej postępują trwale naprzód, ze względu jednak na brak funduszów idą żółwim krokiem. Ostatnio przystąpiono do odnowienia trumny królowej Cecylji Renaty w krypcie katedralnej, oraz przeniesiono płytę wapienną, wyjętą z muru, otaczającearchiwum djecezjalne, a przedstawiającą jednego z kanoników kapituły katedralnej z dawnych czasów, do klatki schodowej przed kapitularzem, by tę płytę oną wmurować. W czasie dokonywania tej ten cel otworu okazało się jednak, że mur kryje w sobie fragment muru romańskiego najdawniejszej części katedry.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W MIEJSKIEM SEMINARJUM GOSP. DOM. W KRAKOWIE odbył się w dniach od 14 do 27 czerwca. Przewodniczył egzaminowi Wizytator Inżynier Karol Bily, oraz Radca miejski Dr. Ludwik Schneider. Do egzaminu zgłosiło się 14 kandydatek, które otrzymały świadectwa dojrzałości, a mianowicie: 1. Balówna Wanda, 2. Bandrowska Marja, 3. Charlampowiczówna Zofja, 4. Czarnikówna Janina, 5. Daszkowska Jadwiga, 6. Gertlerówna Marja, 7. Górnisiewiczówna Marja, 8. Jarzębińska Władysława, 9. Kiernikówna Janina, 10. Lankoszówna Irena, 11. Reymanówna Róża, 12. Romańska Eugenja, 13. Rutowska Marja, 14. Szymczykiewiczówna Marja.

W OCZEKIWANIU NA TRAMWAJ. Pawłowi Faronie z Oleszna skradziono w chwili, gdy czekał na przystanku tramwajowym, pakunek z częściami składowemi do żniwiarek, wartości 3 miljony marek.

ZNOWU ZWŁOKI W WIŚLE. Wczoraj rano zauważyli chłopcy, pasący bydła nad Wisłą, obok baraków wojskowych w Dąbiu płynące w rzece zwłoki. Zaalarmowane władze policyjne dobyły po przybyciu na miejsce zwłoki mężczyzny, którego wiek określono na lat 18. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że dnia 11 bm. popołudniu kąpał się w Wiśle niejaki Marjan Kowalski, czeladnik ślusarski, który widocznie w czasie kąpieli utonął.

ILE ŻĄDAJĄ STRÓŻE ZA OTWARCIE BRAMY? Wydział Polskiego Zawodowego związku stróżów zwrócił się do prezydenta miasta z prośbą o uregulowanie opłat za otwieranie bramy w porze nocnej a to 1000 M. przed północą, zaś 2000 M. po północy względnie 15.000 M. miesięcznie od lokatorów posiadających klucze od bram. Ponieważ unormowanie tych opłat nie leży w kompetencji Magistratu z powodu braku ustawowych przepisów, Prezydent oświadczył gotowość zwrócenia się do odnośnych zrzeszeń lokatorskich o możliwe uwzględnienie słusznych zrzeszą życzeń stróżów.

Turniej fotballowy o 2 nagrody ofiarowane przez Redakcję czasopisma ilustrowanego „Wiadomości Sportowe" odbędzie się w sobotę i niedzielę na boisku T. S. Wisła. Do turnieju zgłosiły się 4 najlepsze B-klasowe drużyny okręgu krak.: Olsza, Sparta, Korona, Polonia (Wadowice). — Bliższe szczegóły w afiszach. Równocześnie z turniejem odbywać się będą zawody lekkoatletyczne o mistrzowstwo okręgu. Impreza powyższa budzi zrozumiałe zainteresowanie.

Z sali sądowej.

O OBRAZĘ CZCI.

Wczoraj odbyła się w tut. Sądzie okręg. karn. przed trybunałem apelacyjnym rozprawa przeciw komendantowi P. P. w Chrzanowie Józefowi Trojanowskiemu, oskarżonemu o obrazę czci naczelnika Sądu pow. w Chrzanowie dra St. Wierzbickiego. Wedle aktu oskarżenia kom. Trojanowski doniósł Prezydjum sądu okr. w Krakowie, że dr. Wierzbicki trudni się przemytnictwem i polowaniem na cudzych gruntach. Na skutek tego doniesienia wdrożono przeciw dr. Wierzbickiemu dyscyplinarne dochodzenia, wobec czego dr. Wierzbicki zaskarżył Trojanowskiego o obrazę czci, tłumacząc, że doniesienie było fałszywe...

Na rozprawie 9 maja br. Sąd uznał Trojanowskiego winnym w części ze względu na to, że nie przeprowadził dowodu prawdy na swe oskarżenie. Po wniesieniu apelacji stron obu odbyła się wczoraj rozprawa, na której Trojanowski dowód prawdy w zupełności przeprowadził, wobec czego zapadł wyrok uwalniający Trojanowskiego w zupełności.

Z sali koncertowej.

ADA SARI.

Nie wiele osób i nawet z grona melomanów Krakowa wie, że pod tym biblijnie nieco brzmiącem „nom de guerre", kryje się Starosandeczanka, p. Jadzia Szajerówna, Polka, duszą i ciałem przywiązana do ojczyzny i rodzinnej strzechy, do której rokrocznie — syta laurów, uznania, sławy i złota obcego — wraca, by chwile wywczasu spędzić wśród swoich. Dzięki tej okoliczności możemy posłuchać raz na rok jej przepięknego śpiewu, będącego najwyższym wyrazem kunsztu wokalnego, jego techniki, jego ennuncjacji i jego artyzmu. Z roku na rok też — od lat kilkunastu — konstatujemy postępy w dążeniu ad astra, tego olbrzymiego talentu śpiewackiego — i liczymy jego zdobycze w każdym kierunku.

Program występu p. Ady zawiera zawsze obok arji, pieśni polskie. Świadczy to z jednej strony o miłości do melopei ojczystej, z drugiej zaś o stałym kontakcie ze sztuką ojczystą; p. Ada bowiem każdy ze swych programów upiększa nowszymi zdobyczami z zakresu pieśniarstwa polskiego. — Jak śpiewa p. Sari? Odpowiedź łatwa w jednem słowie: „skończenie", z dodatkiem: pod każdym względem a szczególnie technicznym, co stawia ją nietylko bardzo blisko obok największych śpiewaczek koloraturowych współczesnych, które niejednokrotnie przewyższa.

Stanisław Bursa.

Na pograniczu polsko-sowieckim cholera!

Lwów. (AW).

Z pogranicza polsko-sowieckiego donoszą o wybuchu epidemji cholery azjatyckiej w różnych miejscowościach Ukrainy sowieckiej, mianowicie w Mikołajowie, Połtawie, Krzemieńczugu i innych miejscowościach południowej Ukrainy.

Na razie epidemja nie przybrała groźnych rozmiarów, lecz z powodu braku odpowiednich środków leczniczych istnieje obawa rozszerzenia się tej epidemji, szczególnie z chwilą nastania upałów.

Na Słowaczyźnie wykryto spisek antyczeski.

Miał on charakter zdrady państwa.

Lwów. (AW).

W ostatnich dniach wykryto nowy antyczeski spisek na Słowaczyźnie. Centrum spisku istniało w Bańskiej Bystrycy i Zwoleniu.

Wykryto również fabrykę granatów ręcznych i broni różnego gatunku. Rząd czeski usiłuje nadać spiskowi temu charakter pracy komunistycznej. Wiele osób uwięziono.

Ratyfikacja konwencji sanitarnej polsko-rumuńskiej.

Bukareszt. (PAT).

Minister spraw zagranicznych Duca i poseł polski dokonali wczoraj wymiany dokumentów ratyfikacyjnych polsko-rumuńskiej konwencji sanitarnej, zawartej w Warszawie dnia 20 grudnia 1922 r.

CZARNY TULIPAN.

Powieść historyczna z XVIII wieku — przez Aleksandra Dumas'a (ojca)

34 tłumaczył **W. N.**

— Ta dziewczyna kłamie.

— Nie byłeś więc nigdy w Löwenstein?

Boxtel zawahał się z odpowiedzią. Utkwiony weń wzrok księcia powstrzymał kłamstwo, zanim przeszło przez usta.

— Nie zaprzeczam, iż byłem w Löwenstein, ale nie ukradłem tulipanu.

— Ukradłeś go i do tego z mego pokoju — zawołała oburzona Róża.

— Nieprawda!

— Słuchaj! Czy możesz zaprzeczyć, że śledziłeś mnie w ogrodzie, gdym uprawiała ziemię pod nasiennik? Że drugim razem, sądząc, że nasiennik jest już zasadzony, grzebałeś w ziemi, na szczęście nadaremnie, był to bowiem z mej strony tylko podstęp, aby cię zdemaskować? Powiedz, czy to wszystko nieprawda?

Boxtel spojrzał na nią wyniośle, a zwracając się do księcia, rzekł poważnie:

— Od lat 20-tu, Mości Książę, zajmuję się w Dordrechcie hodowlą tulipanów i zyskałem już sobie pewną sławę. Jeden gatunek, przezemnie wyhodowany, ofiarowałem królowi portugalskiemu.

Co się tyczy tej dziewczyny, sprawa miała się tak:

Dowiedziawszy się, że posiadam nasienniki, mające według wszelkiego prawdopodobieństwa wydać czarne kwiaty, zmówiła się ze swym kochankiem, osadzonym w więzieniu w Löwenstein i ułożyli projekt zniszczenia mnie przez kradzież kwiatu, za który wyznaczona jest nagroda 100.000 złotych, a którą W. K. Mość w sprawiedliwości swej raczysz mi wyjednać.

— Co za przewrotność! — zawołała Róża.

— Cicho! — rzekł książę, a zwracając się do Boxtela, dodał:

— Co to za jeden ten więzień, który jest kochankiem tej dziewczyny?

Pytanie to wywołało u Róży zgrozę u Boxtela zaś zadowolenie.

— Ten więzień był skazany na śmierć, a nazwisko jego przekona W. K. Mość z kim się ta panna wdaje.

— Jak się nazywa?

— Korneljusz Van Baerle, syn chrzestny zbrodniarza Korneljusza de Witt.

Po twarzy księcia przebiegł płomień; za chwilę oblicze jego stało się znów lodowate.

Zwrócił się do Róży, kryjącej twarz w dłoniach.

— A więc dlatego podałaś do mnie prośbę w Leyden o przeniesienie ojca do Löwenstein, aby być blisko kochanka?

— Tak, M. Książę — wyszeptała ze spuszczonemi oczyma.

— Mów pan dalej — rzekł książę do Boxtela.

— Nie mam więcej nic do nadmienienia. O postępku tej dziewczyny chciałem zamilczeć, ale widzę, że na to nie zasługuje, powiem wszystko.

Przybywszy do Löwenstein za interesami, poznałem się z jej ojcem Gryfusem. Dziewczyna podobała mi się i prosiłem o jej rękę, przyczem zdradziłem się nierozważnie, że choć jestem ubogi, pokładam nadzieję, że zyskam 100.000 zł. nagrody za czarny tulipan i na dowód pokazałem jej nasiennik. Wtedy ona zmówiła się ze swym kochankiem, który udaje ogrodnika a snuje niecne plany i razem ułożyli plan pozbawienia mnie nagrody.

W wigilję rozkwitnięcia się tulipanu zabrała kwiat z mego mieszkania i ukryła w swoim pokoju. Na szczęście odebrałem go w tej chwili, gdy wyszła, aby posłać gońca z listem do p. prezesa. Mimo to, że przyłapałem ją na gorącym uczynku, śmie występować jako prawowita właścicielka tulipanu. Być może, że w ciągu tych kilku godzin przechowywania u siebie kwiatu, pokazywała go komu i wezwie te osoby na świadków, dlatego zdecydowałem się uprzedzić W. K. Mość o całą prawdę wyjawić.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wolne posady

ZDOLNYCH urzędników i organizatorów, poszukuje zaraz Jeneralna Reprezentacja Pozn. Banku Ubezpieczeń i Twa „Unja“. Również ajentów i akwizytorów we wszystkich miejscowościach zachodnici Małopolski i Śląska Cieszyńskiego na bardzo korzystnych warunkach. Zgłoszenia Rynek Główny 9. (Pasarz Bielaka). 1941

NA WYJAZD Sekretarka buchalterka, z pismem maszynowem, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Sekretarka“ do Admn. „Gońca Krak“. 352

INTELIGENTNA stasza uczciwa osoba przyjęłaby samodzielny zarząd domu zna gospodarstwo wieskie i miejskie: Zajmie się opieką starszych dzieci u wdowca do Administracji „Gońca Krak.“ 353

KREŚLARZY rutynowanych do wykreślania mapy potrzebuje Kierownictwo Techniczne Komisji Granicznej na Wschodzie w Rownem. Reflektuje się tylko na poważne oferty. Podania z dołączeniem curriculum vitae zaopatrzyć próbką własnoręcznej pracy kreślarskiej i pisma (n. p. odcinek mapy w skali 1.000.000 15x15 cm.) — Wynagrodzenie VIII większa o dyety krajowe, przywiązane do powyższej kategorji. Powołać się na ogłoszenie w „Gońcu Krakow.“ 356

Poszukują posady

POSADY biurowej w banku lub innej instytucji państwowej poszukuje pani wykształcona-studja wyższe. Oferty: Kraków. dla „Przyjezdnej z Moskwy“ „Goniec Krak“. 351

SAMODZIELNY kierownik ceramik, z dwudziestoletnią praktyką znawca glin, specjalista fabrykacji dachówek różnych systemów dren znawca pieców ceramicznych i specjalista w paleniu. Obecnie na posadzie w wielkich zakładach ceramicznych o kilkumilionowej produkcji zmieni posadę zaraz. Łaskawe zgłoszenia pod „Samodzielny ceramik“ do Adm. „Gońca Krakowskiego“. 354

Lokale

ZAMIENIĘ 2 pokojowe mieszkanie w Krakowie na 4 pokojowe w śródmieściu za dopłatą. Pośrednicy wykluczeni Zgłoszenia pod „Miljonowe odstępne“ do Aministr. „Gońca Krakowskiego“. 358

Różne

50 SZTUK Akcji Syndykatu Koszykarskiego sprzedam z prawem poboru. Zgłoszenia listowne do Admin. „Gońca Krakowskiego pod „Koszyki“. 355

ZGUBIONO w środę wieczorem dnia 11 b. m. portmonetkę koloru wiśniowego na Głównym Rynku. Uczciwy znalazca zwróci za wynagrodzeniem ul. Kopernika 6 (dozorca). 357

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Marcin Moralko gmina Wiśniowa urodzony 1896 unieważnia się. 1952

Czekolada Czekolada

„FRANÇOIS“

Kijowskiej Fabryki F. Gołombek i Ska,

uznaną została przez świat elegancki za najwytworniejszą i najlepszą.

Wyłączna reprezentacja

1942 **„URSUS“**

Ajencja handlowa w Krakowie, ul. Sobieskiego L. 1.

Poszukuje się subagentów na prowincje

Gotujcie, smażcie i pieczcie tylko na

KUNEROL'u

TŁUSZCZU ROŚLINNYM SMAKOSZÓW.



Przedstawiciel: **M. Vorzimmer, Kraków.**

Dyrekcja Opery w Poznaniu

1950 przyjmie

artystów-muzyków

do wszystkich działów orkiestry Teatrów Miejskich. Zgłoszenia z kwalifikacjami do kancelarji Dyrekcji Teatru Wielkiego w Poznaniu.

UNIEWAŻNIAM kartę zwolnienia na nazwisko Kmiecik Jan ur. w r. 1900. w Cikowicach pow. Bochnia. 1948

W środku na głównej ulicy miasta Tczewa nad Wisłą jest zaraz na sprzedaż piętrowy

DOM

z cegieł murowany, dachówką kryty, podwórze, wjazd, 10 mieszkań razem 20 pokoi, wszędzie kaflowe piece i kuchnie, kanalizacja, wodociągi, gazowe oświetlenie. Cena 90.000.000 mkp. bez długów hipotecznych i ciężarów. Mieszkania mogą być wolne po wypowiedzeniu. Także wiele innych objektów korzystnie do nabycia

A. M. Makowski

Tczew — Pomorze

ul. Strzelecka 5. Tel. 9.

WAŻNE! Organy, fissharmonie fortepiany, orkiestrony, naprawia— nastraja brakujące piszczałki „Pryncypałowe“ uzupełniam, jak i inne głosy, i części, dodaje nowe — po cenach umiarkowanych, Tomasz Adam Grudziński organmistrz kozektor i stroiciel fortepianów z Krakowa. Zgłoszenia adresować: Zarszyn (Ziemia Sanocka). 1918

SKRADZIONO portfel wraz z dokumentami oraz kartę demobil. wydaną przez P. K. U. powiat Kraków na nazwisko Kania Jan, które unieważnia się. 1946

SKRADZIONĄ książeczkę wojskową na nazwisko Ludwik Natanek z Rabki powiat Myślenice unieważniam. 1974

Stenotypistka

lub młodszy handlowiec z dłuższą praktyką biurową, do polskiej korespondencji, poszukiwani na stałą **dobrze** płatną posadę. Górnośl. Hurtownia węgla 1939 Bona i Ska Mikołów Województwo Śląskie.

+ Panowie! +

Najodpowiedniejsze gumy hygien. słynnej marki „Grosa“ po Mp. 18.000 i 20.000 wysyła dyskretnie

Z. Engländer

Tarnów, Nowa 13.

1955

HURT. HURT.

„SKLEP BŁAWATNY“

Tow. Wsp. z odp. udz.

w Łodzi ul. Andrzeja 3.

Oddział: Tarnopol, ul. Gołuchowskiego 9.

poleca różnej jakości:

kamgarny, szewioty na ubrania męskie i kostjumy damskie, popeliny, gabardiny, woale, etaminy, batysty, kretony, satyny, kloty, perkale, wsypy, zefiry, płótna, dymki, damasty, pledy, koce, chustki, dodatki krawieckie i t. p. 1783

HURT. HURT.

Przetarg Publiczny.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Gdańsku zamierza w drodze przetargu publicznego powierzyć dostawę na wykonanie z materjału skarbowego: 1000 płaszczów ochronnych i 5890 kompletów (bluza i spodnie) ubrań ochronnych, na warunkach następujących:

1. Zarząd kolejowy dostawi materjał bez zaliczenia kosztów przewozu do stacji położonej najbliżej siedziby firmy, koszty przewozu ze stacji do wytwórni pokrywa dostawca;
2. wszelkie dodatki krawieckie jak to: nici w najlepszym gatunku, guziki, tasiemki, haftki, haczyki i t. d. dostarcza dostawca;
3. ubiory mają być sporządzone w trzech wielkościach, które poda Dyrekcja;
4. wymaga się, aby ściegi były gęste i trwałe, dziurki do guzików czysto wykończone, a szwy gładko przyprasowane, nie przepalone żelazkiem ani też splamione;
5. Dyrekcja zastrzega sobie prawo kontrolować przykrawanie i sporządzenie ubiorów w wytworniach dostawcy;
6. nieodpowiednio wykończone ubiory odrzuci się przyczem dostawcą zobowiązuje się wykonać nowe z całkowitego identycznego materjału własnego;
7. na ubezpieczenie materjału i wykonanych ubiorów winna firma złożyć do Gł. Kasy Dyrekcyjnej uwierzytelniony list gwarancyjny na kwotę całej dostawy.
8. Dyrekcja zastrzega sobie swobodę w przyjęciu wniesionych ofert na całkowitą, czy też częściową dostawę według swego uznania, bez względu na podane warunki.

P. P. reflektanci zechcą nadesłać swe oferty do Wydziału Administracyjnego Dyrekcyi Kolei Państwowych w Gdańsku, lub złożyć takowe osobiście w pokoju 245 w gmachu dyrekcyjnym do dnia 17 lipca b. r. godz. 12, w którym to dniu o godz. 11 odbędzie się otwarcie ofert i ewentualny przetarg ustny.

Oferty należy oddawać w kopertach zapieczętowanych z napisem „Oferta na uszybie ubiorów ochronnych“ i powinny zawierać:

1. imię i nazwisko, oraz dokładny adres oferenta;
2. oferowaną cenę jednostkową loco Centralny Magazyn Zasobów w Bydgoszczy, oraz podać potrzebną do wykonania ilość materjału skarbowego przy szerokości 0.71 metr.;
3. warunki wykonania i dostawy ściśle zastosowane do warunków Dyrekcji na powyższą dostawę;
4. klucz, według którego ma być regulowana zaoferowana cena jednostkowa w miarę wzrostu lub spadku cen robocizny w miejscu wytwórni, oraz zapewnienia złożenia listu gwarancyjnego.

Prezes Dyrekcji Kolei Państwowych:
CZARNOWSKI.

OGŁOSZENIE.

Dnia 24 lipca 1923 roku, o godz. 12 w południe, w lokalu Zarządu Okręgowego Lasów Państwowych w Białowieży, odbędzie się w drodze przetargu ustnego oraz przyjmowania ofert pisemnych w kopertach zapieczętowanych, licytacja na sprzedaż około 2800 m³ materjałów tartych sosnowych (70%) i świerkowych (30%), w tem około (30%) eksportowych, podzielonych na 6 jednostek licytacyjnych, znajdujących się na tartaku Hajnowskim (1300 m³) i przy przystanku kolejowym „Gródki“ (1 i pół klm. od Białowieży) 1500 m³.

Wadjum licytacyjne wynosi 8 miljonów na każdą jednostkę licytacyjną. Specyfikacja materjałów, przepisy licytacyjne, wzory ofert i projekt umowy są do przejrzenia w Departamencie Leśnictwa M. R. i D. P. w Warszawie, Senatorska 15 i w Zarządzie Okręgowym Lasów Państwowych w Białowieży.

Celem obejrzenia objektów sprzedaży, należy zwrócić się do Zarządzających tartakami w Gródku i Hajnówce.

Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w Białowieży.